

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 24 (130)

Mierzeszyn, 17 sierpnia 2014 r.

ISSN 2082-0089

Rok 5



**List Jego Ekscelencji Ks. Biskupa Płockiego Piotra Libery
do ks. Andrzeja Sowińskiego z 30 lipca 2014 roku**



Biskup Płocki Piotr Libera

JEZU, UFAM TOBIE - BÓG JEST MIŁOŚCIĄ



Płock, 30 lipca 2014 r.

Drogi Krzyżo Pobożny Andrzeju,

Pragnę niniejszym raz jeszcze podziękować za wzruszający list skierowany 1 lipca br. na moje ręce po śmierci Ks. Piotra Błotnickiego. Wielkie "Bóg Zpełni"! List Krzyża Pobożnego został odczytany w dniu pogrzebu ip. Krzyża Piotra w Płockiej Bazylice Katedralnej. Wiele osób - duchownych i świeckich - było pod wrażeniem i intelektua Krzyża Pobożnego o naszym zmartym Neoprezbiterze. Temu dowodem do mnie także Gazeta Parafii w Mierzeszynie poświęcona niezwykłemu kapłanowi jakim był zmartły przed nami Ks. Piotr. Serdecznie dziękuję za przesłane egzemplarze Gazety i publikację Krzyża Piotra szerszemu gronu czytelników. Jestem ogromnie wdzięczny Krzyżo Pobożnemu Andrzeju za bezinteresowny wysiłek kapłańskiego braterstwa i solidarności. Mieli Pan Jezus rozprowadzi obfitości Bożych łask i aspiracji w duszpasterskich trudach prowadzenia rodujny parafialnej w Mierzeszynie.

Dołubny w Chrystusie + Piotr Libera

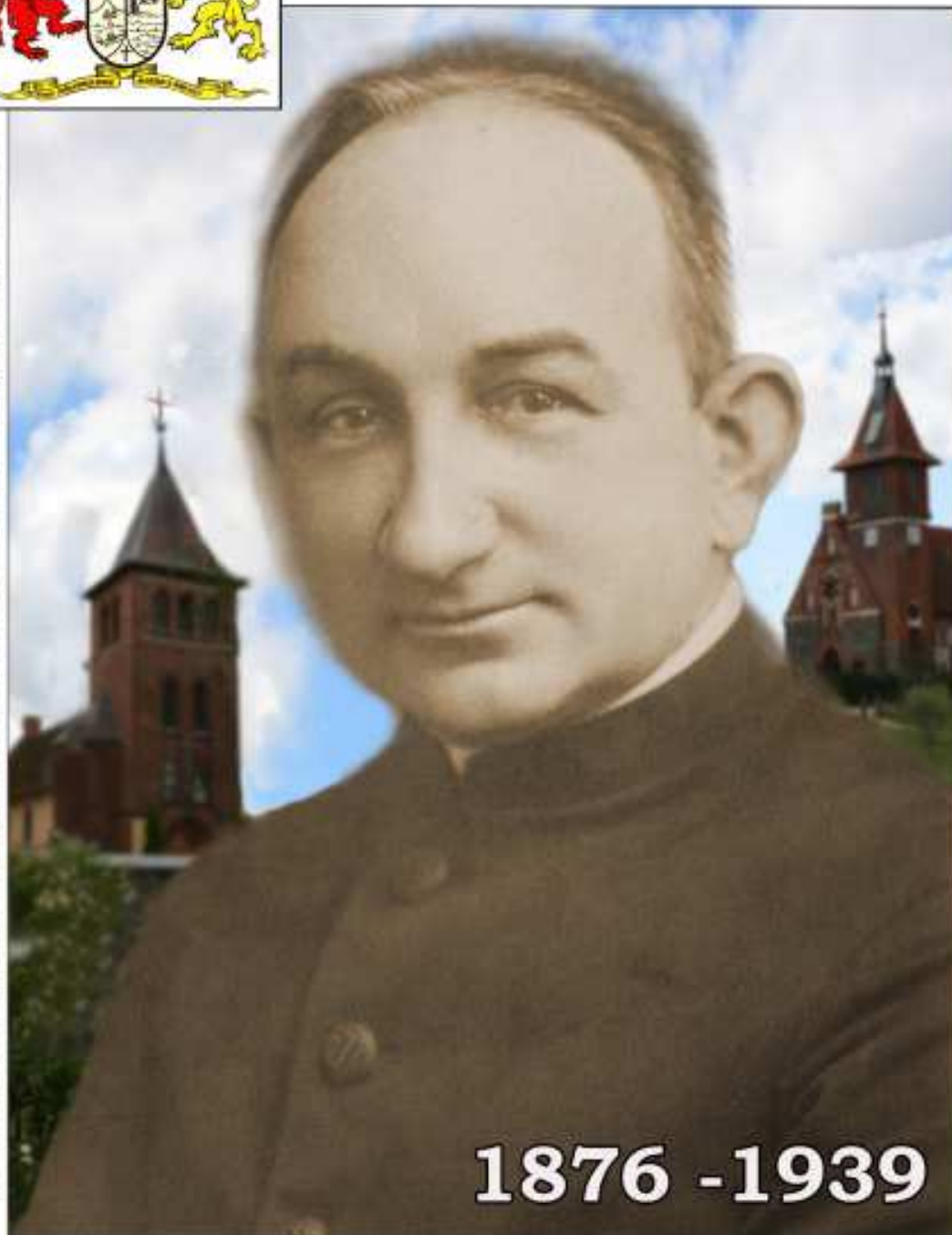


ul. Tumska 3, 09-402 Płock, tel. 24/268 04 52, fax 24/262 67 16



MIERZESZYN

75. rocznica męczeństwa: 22 listopada 2014



ks. JAN PAWEŁ AELTERMANN

1876 - 1939

POCZTA POLSKA S.A. 350g



WYPRAWA św. BARTŁOMIEJA do INDII

Bartłomiej apostoł przybywszy na sam kraniec świata do Indii wszedł do świątyni, w której znajdował się bożek pogański imieniem Askarot, i pozostał tam jako pielgrzym. W posagu tego bożka mieszkał pewien diabeł, który powiadał o sobie, że uzdrawia chorych. W rzeczywistości jednak nie przywracał im zdrowia, a jedynie przestawał im szkodzić. Świątynia pełna była chorych, przyprawdzanych nawet z dalekich okolic i codziennie składano za nich ofiary.

Tego dnia jednak bożek nie chciał wcale odpowiadać. Wówczas chorzy udali się do drugiego miasta, gdzie czczono innego bożka, imieniem Berith, i zapytali go, dlaczego Askarot nie odpowiada im na pytania. Berith zaś odrzekł: Wasz bóg skrępowany jest ognistymi łańcuchami i ani mówić, ani odetchnąć nie może od chwili, gdy Bartłomiej wszedł do świątyni. Któż to jest ten Bartłomiej? - zapytali chorzy. Diabeł zaś odparł: Jest to przyjaciel wszechmocnego Boga, który przyszedł do tego kraju, aby wyrzucić wszystkich bogów z Indii. Oni tedy powiedzieli: Wskaż nam jakiś znak, po którym moglibyśmy go poznać.

A diabeł na to: Ma włosy czarne i kręcone, cerę jasną, duże oczy, nos równy i prosty, brodę obfitą z niewieloma siwymi włosami. Trzyma się prosto, nosi białą szatę bramowaną purpurą, na nią nakłada biały płaszcz ozdobiony na rogach purpurowymi klejnotami. Dwadzieścia sześć lat już nosi on swoje szaty i obuwie, a nie niszczą się one ani nie brudzą. Sto razy w ciągu dnia i sto razy nocą modli się na kolanach, a towarzyszą mu aniołowie, którzy nie dopuszczają do niego zmęczenia ani głodu. I twarz jego, i serce zawsze niezmiennie są wesołe i pogodne.

Wszystko przewiduje, wszystko wie, zna i rozumie języki wszystkich ludów. Na pewno wie już, co ja wam tutaj mówię, i wie, że go szukacie. Jeśli zechce, ukaże się wam, jeśli jednak nie będzie chciał, nie potraficie go znaleźć. Ja zaś proszę was, jeśli go znajdziecie, błagajcie go, aby tu nie przychodził, niech aniołowie jego nie robią ze mną przypadkiem tego samego, co już zrobili z moim towarzyszem.

Szukali go więc przez dwa dni starannie i nie mogli go znaleźć. Ale trzeciego dnia pewien człowiek opętany przez diabła krzyknął: Bartłomieju, apostołe Boży, twoje modlitwy parzą mnie! Apostoł zaś odrzekł: Zamilknij więc i wyjdź z tego człowieka! Wtedy ów człowiek od razu poczuł się uwolniony od diabła. Król owego kraju, imieniem Polemiesz, który miał córkę lunatyczkę, dowiedziawszy się o tym posłał do apostoła prosząc, aby przybył do niego i uleczył ją.

Bartłomiej udał się do niego i zobaczył, że dziewczynę skrępowano łańcuchami, ponieważ gryzła każdego, kto się do niej zbliżył. Kazał ją więc rozwiązać, ale słudzy obawiali się podejść do niej. Rzekł tedy: Ja już trzymam w więzach tego złego ducha, który w niej jest, czemuż więc boicie się? W tejże chwili dziewczyna została

wyzwolona od diabła. Wtedy król kazał objuczyć wielbłądy złotem, srebrem i kosztownościami i szukać apostoła, nie można go było jednak nigdzie znaleźć. Następnego ranka, gdy król był sam w swojej komnacie, apostoł ukazał się mu i rzekł: Po co szukałeś mnie przez cały dzień ze złotem, srebrem i drogimi kamieniami? Takie dary potrzebne są tym, którzy szukają ziemskiego bogactwa, ja zaś nie pragnę niczego ziemskiego ani cielesnego.

Następnie św. Bartłomiej począł opowiadać królowi o naszym odkupieniu i wskazał mu, jak to Chrystus pokonał diabła przez swoją cudowną właściwość, potęgę, sprawiedliwość i mądrość. Właściwość okazała się w tym, że ten, który pokonał syna dziewicy, Adama, zrodzonego z dziewiczej jeszcze ziemi, sam przez Syna Dziewicy został pokonany. Potęgą swoją zwyciężył Chrystus diabła wyrzucając go z dziedziny, którą on przywłaszczył sobie po upadku pierwszego człowieka.

I tak jak zwycięzca jakiegoś tyrana rozsyła swoich towarzyszy, aby wszędzie niszczyli oznaki jego władzy i wyrzucali jego sługi, tak Chrystus-Zwycięzca wysłał swoich apostołów na wszystkie strony, aby usuwali kult diabła i utrwalali chrześcijaństwo. Sprawiedliwość Chrystusa w tym się okazała, że ten, który przykuł do siebie człowieka, pokonawszy go przy pomocy jedzenia, musiał go następnie wypuścić spod swej władzy, pokonany przez człowieka poszczającego.

Mądrością zwyciężył zaś Chrystus diabła wtedy, gdy sztuką swoją unicestwił sztukę diabelską. Była to bowiem diabelska sztuka porwać Chrystusa na pustynię, tak jak jastrząb porywa ptaka. Chciał się diabeł przekonać, czy Chrystus poszczając nie doświadczy głodu, bo wtedy nie miałby wątpliwości, że jest On Bogiem. Gdyby zaś poczuł głód, wówczas diabeł chciał Go tak jak pierwszego człowieka skusić jedzeniem. Chrystus łaknął, więc diabeł nie mógł w Nim poznać Boga, ale zwyciężył Go też nie potrafił, ponieważ nie uległ On jego pokusom.

Gdy już Bartłomiej wyjaśnił królowi prawdy wiary, oświadczył mu następnie, że jeśli pragnie się ochrzcić, to on pokaże mu jego bożka związanego łańcuchami. Następnego więc dnia, gdy kapłani składali ofiary bożkowi obok pałacu królewskiego, nagle diabeł począł krzyczeć i mówić: Przestańcie, nieszczęśni, składać mi ofiary, abyście nie musieli cierpieć gorzej jeszcze niż ja! Mnie bowiem ognistymi łańcuchami skrępowali aniołowie Jezusa Chrystusa, którego Żydzi ukrzyżowali sądząc, że śmierć nad Nim zapanuje. On jednak ujarzmił samą śmierć, która jest naszą królową, i płomiennymi więzami spętał naszego księcia, który jest jej sprawcą!

Wszyscy tedy zarzucili powrozy na posąg bożka, aby go powalić, ale nie mogli tego dokonać. Apostoł zaś rozkazał diabłu, aby wyszedł i sam zniszczył bożka. Natychmiast diabeł wyszedł i rozbil sam wszystkie bożki w świątyni. Następnie skoro apostoł pomodlił się w te słowa: Boże Abrahama, Boże Izaaka, Boże Jakuba, który udzieliłeś mi władzy przywracania wzroku ślepym i oczyszczania trędowatych, proszę, aby lud ten odzyskał zdrowie – i skoro zgromadzeni odpowiedzieli: Amen,



wszyscy chorzy zostali uzdrowieni, apostoł zaś świątynię poświęcił Bogu, a diabłu kazał odejść na pustynię. Wtedy ukazał się anioł Boży, który leciał naokoło świątyni i w czterech rogach palcem kreślił znak krzyża mówiąc: Tak mówi Pan: Jak was wszystkich uwolniłem od waszej choroby, tak i ta świątynia niech będzie oczyszczona z wszelkiego brudu i od jej poprzedniego mieszkańca, któremu apostoł kazał odejść na pustynię.

Zanim jednak odejdzie, chcę go wam pokazać, a wy nie lękajcie się widząc go, lecz znacznice wasze czoła tym znakiem, który ja nakreśliłem na tych kamieniach. Wtedy pokazał im Murzyna, który był czarniejszy od sadzy, twarz miał surową, brodę długą, a włosy zwisające aż do stóp. Płomienne jego oczy rzuciły skry jak rozpalone żelazo, płomienie siarki tryskały z jego ust i oczu, ręce zaś miał związane na plecach rozpalonymi łańcuchami.

Anioł tedy rzekł do niego: Ponieważ posłuchałeś rozkazu apostoła i wychodząc ze świątyni zniszczyłeś wszystkie bożki, przeto uwalniam cię teraz. Pójdiesz na pustynię, gdzie nie ma żadnego człowieka, i pozostaniesz tam aż do dnia sądu. Wreszcie diabeł uwolniony znikł wśród wielkiego krzyku i narzekania, anioł Pański zaś na oczach wszystkich uleciał do nieba. Król tedy wraz z żoną, dziećmi i całym ludem przyjął chrzest, a następnie opuściwszy swoje królestwo został uczniem apostoła.

Wówczas zebrali się wszyscy kapłani pogańscy i udali się do Astragesa, brata królewskiego, skarżąc się mu na utratę bożków i zabranie świątyni. Powiadali też, że apostoł sztuką czarnoksiężską oszukał króla. Rozgniewany tym król Astrages posłał tysiąc uzbrojonych mężów, aby schwytali Bartłomieja. Gdy zaś przyprowadzono do niego apostoła, król rzekł mu: Czy to ty zwiódłeś mego brata? Bartłomiej odparł: Nie zwiódłem go, lecz nawróciłem. Król tedy powiedział: Tak jak ty zmusiłeś mego brata, aby opuścił swoich bogów, a uwierzył w twego Boga, tak ja teraz zmuszę ciebie, abyś opuścił twego Boga, a moim złożył ofiarę. Apostoł jednak rzekł: Ja tego bożka, którego czcił twój brat, związałem i pokazałem mu go skrupowanego, a nadto zmusiłem go, aby zniszczył posąg. Jeśli ty potrafisz to samo zrobić z moim Bogiem, to możesz mnie wezwać przed posąg bożka, jeśli jednak nie zdołasz tego uczynić, to ja zniszczę twoich bożków, a ty uwierzysz w mego Boga. Gdy to jeszcze mówił, doniesiono królowi, że jego bożek Baldach runął i rozbił się na kawałki. Usłyszawszy to król rozerwał purpurowy płaszcz, którym był okryty, apostoła kazał sieć różgami, a potem żywcem obedrzeć ze skóry. Chrześcijanie w końcu unieśli ciało męczennika i pochowali z wielką czcią. Po trzydziestu dniach król Astrages i kapłani pogańscy zginęli w świątyni porwani przez diabłów, a król Polemiusz został obrany biskupem i przez 20 lat wypełniał chwalebnie obowiązki pasterza, po czym pełen cnót i zasług zasnął w pokoju.

Fragmenty ze „Złotej legendy” Jakuba de Voragine, „Legenda na dzień świętego Bartłomieja apostoła”

Różne są zdania o rodzaju męczeństwa św. Bartłomieja; np. św. Doroteusz powiada, że został on ukrzyżowany. Mówił bowiem tak: Bartłomiej nauczał Indów i przełożył Ewangelię św. Mateusza na ich własny język. Umarł w mieście Albana w Wielkiej Armenii ukrzyżowany głową ku ziemi. Św. Teodor zaś mówi, że Bartłomiej został obdarty ze skóry.

W wielu księgach natomiast czytamy tylko, że został ścięty. Te różne zdania dałyby się pogodzić, gdyby się powiedziało, iż Bartłomiej został najpierw ukrzyżowany, później, zanim jeszcze umarł, dla większej męki zdjęto go z krzyża i obdarto ze skóry, na koniec zaś ścięto mu głowę.



Męczeństwo św. Bartłomieja, Psalterz florencki, 1340 rok

Niedziela, 24 sierpnia 2014 roku

Godz. 12.00 uroczysta Msza święta odpustowa ku czci św. Bartłomieja Apostoła w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mierzeszynie. Procesja eucharystyczna do kościoła parafialnego św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.

Godz. 14.00-19.00 parafialny festyn rodzinny na placu przy kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mierzeszynie.

ŚWIĘTY BARTŁOMIEJ APOSTOŁ

Drodzy Bracia i Siostry!

Pośród apostołów powołanych przez Jezusa za Jego ziemskiego życia jest Bartłomiej i jemu dzisiaj poświęcimy uwagę. W starożytnych spisach Dwunastu jest on umieszczany zawsze przed Mateuszem, natomiast zmieniają się imiona tych, którzy go poprzedzają — mógł to być Filip (por. Mt 10, 3; Mk 3, 18; Łk 6, 14) lub Tomasz (por. Dz 1, 13). Jego imię jest wyraźnie patronimiczne, jako że zawiera bezpośrednie odniesienie do imienia ojca. Jest to w istocie imię pochodzenia prawdopodobnie aramejskiego — bar Talmay, co oznacza «syn Talmaya».

Nie posiadamy znaczących wiadomości o Bartłomieju. Jego imię bowiem pojawia się zawsze i tylko we wspomnianych wyżej spisach Dwunastu, a więc nie występuje on nigdy jako główny bohater opowiadania. Jednak tradycyjnie jest utożsamiany z Natanaelem — imię to znaczy «Bóg dał». Natanael pochodził z Kany (por. J 21, 2), a więc jest możliwe, że był świadkiem wielkiego «znaku», uczynionego przez Jezusa w tej miejscowości (por. J 2, 1-11). Utożsamianie tych dwóch postaci jest prawdopodobnie uzasadnione przez fakt, że Natanael w scenie powołania opisanej w Ewangelii św. Jana występuje obok Filipa, czyli na miejscu, które zajmuje Bartłomiej w spisach apostołów przytaczanych w innych Ewangeliiach. Temu to Natanaelowi Filip oznajmił, że znalazł «Tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie i Prorocy — Jezusa, syna Józefa, z Nazaretu» (J 1, 45). Jak wiemy, Natanael w odpowiedzi ujawnił dość poważny przesąd: «Czy może być co dobrego z Nazaretu?» (J 1, 46 a). Ta kontestacja na swój sposób jest dla nas ważna. Pokazuje nam ona bowiem, że zgodnie z oczekiwaniami judaizmu, Mesjasz nie mógł pochodzić z tak zapadłej wioski, jaką był Nazaret (zob. również J 7, 42). Zarazem jednak uwydatnia wolność Boga, który nas zaskakuje, pozwalając znaleźć się tam, gdzie byśmy się Go nie spodziewali. Z drugiej strony wiemy, że w rzeczywistości Jezus nie pochodził tylko «z Nazaretu», lecz że urodził się w Betlejem (por. Mt 2, 1; Łk 2, 4), a ostatecznie przyszedł z nieba, od Ojca, który jest w niebie.

W związku z historią Natanaela nasuwa się nam jeszcze inna refleksja: w naszej relacji z Jezusem nie powinniśmy się zadowalać tylko słowami. Odpowiadając Natanaelowi, Filip zachęca go w wymowny sposób: «Chodź i zobacz» (J 1, 4 b). Aby poznać Jezusa, potrzeba przede wszystkim żywego doświadczenia: świadectwo innych jest niewątpliwie ważne, ponieważ zazwyczaj całe nasze życie chrześcijańskie zaczyna się, gdy dociera do nas orędzie za sprawą jednego lub wielu świadków. Ale następnie my sami musimy osobiście zaangażować się w bliską i głęboką relację z Jezusem. Podobnie Samarytanie, usłyszawszy świadectwo swojej rodaczki, którą Jezus spotkał przy źródle Jakuba, chcieli rozmawiać z Nim bezpośrednio, a po tej rozmowie powiedzieli kobiecie: «Wierzmy już nie dzięki twemu opowiadaniu, usłyszeliśmy bowiem na

własne uszy i wiemy, że On prawdziwie jest Zbawicielem świata» (J 4, 42).

Powracając do sceny powołania, ewangelista opowiada nam, że Jezus, widząc zbliżającego się Natanaela, woła: «Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma podstęp» (J 1, 47). Jest to pochwała, przywodząca na pamięć tekst Psalmu: «Szczęśliwy człowiek, (...) w którego duszy nie kryje się podstęp» (Ps 32 [31], 2); Słowa te budzą ciekawość Natanaela, który odpowiada ze zdumieniem: «Skąd mnie znasz?» (J 1, 48 a). Odpowiedź Jezusa nie od razu jest zrozumiała. Mówi On: «Widziałem cię, zanim cię zawołał Filip, gdy byłeś pod figowcem» (J 1, 4 b). Nie wiemy, co zdarzyło się pod tym drzewem figowym. Jest rzeczą oczywistą, że chodzi o decydujący moment w życiu Natanaela. Czuje on, że te słowa Jezusa poruszają jego serce, czuje się zrozumiany i pojmuje: ten Człowiek wie o mnie wszystko, On zna drogę życia, temu Człowiekowi mogę rzeczywiście zawierzyć. A zatem jego odpowiedzią jest przejrzyste i piękne wyznanie wiary: «Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś Królem Izraela!» (J 1, 49). To jego wyznanie jest pierwszym, ważnym krokiem na drodze przyłgnięcia do Jezusa. Słowa Natanaela uwydatniają dwa uzupełniające się aspekty tożsamości Jezusa: zostaje uznana zarówno Jego szczególna więź z Bogiem Ojcem, którego jest Jednorodzonym Synem, jak i więź z ludem Izraela, którego królem jest ogłoszony, a tytuł ten odnosił się do oczekiwanego Mesjasza. Nie powinniśmy nigdy tracić z pola widzenia żadnego z tych dwóch aspektów, ponieważ gdy głosimy Jezusa, ukazując tylko Jego wymiar niebieski, istnieje niebezpieczeństwo, że uczynimy z Niego niematerialną i niezemską postać, a jeśli — na odwrót — uznajemy tylko Jego konkretne miejsce w historii, pomijamy Jego wymiar Boski, który naprawdę Go określa.

Nie mamy dokładnych wiadomości o dalszej działalności apostołowskiej Bartłomieja-Natanaela. Według informacji przekazanej przez historyka Euzebiusza w IV w., niejaki Panten miał znaleźć aż w Indiach ślady obecności Bartłomieja (por. Hist. eccl. V, 10, 3). W późniejszej tradycji, poczynając od średniowiecza, rozpowszechniła się wieść, która stała się następnie bardzo popularna, o jego śmierci na skutek odarcia ze skóry. Wystarczy wspomnieć bardzo znaną scenę z Sądu Ostatecznego w Kaplicy Sykstyńskiej; Michał Anioł namalował św. Bartłomieja trzymającego w lewej ręce własną skórę, na której artysta przedstawił swój autoportret. Jego relikwie otaczane są wciąż tutaj w Rzymie, w poświęconym mu kościele znajdującym się na wyspie Tiberinie, gdzie podobno zostały przywiezione przez niemieckiego cesarza Ottona III w 983r. Kończąc, możemy powiedzieć, że postać św. Bartłomieja, chociaż mamy niewiele informacji na jego temat, ukazuje nam, że ścisłą więź z Jezusem można przeżywać i dawać jej świadectwo również bez dokonywania głośnych dzieł. Postacią nadzwyczajną jest i pozostaje Jezus. Każdy z nas jest powołany, by Jemu poświęcić swoje życie i śmierć.





LITANIA DO ŚWIĘTEGO BARTŁOŚMIEJA APOSTOŁA PATRONA NASZEJ PARAFII

Kyrie eleison, Christe eleison, Kyrie eleison.
 Chryste, usłysz nas! Chryste, wysłuchaj nas!
 Ojcze, z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami!
 Synu, Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami!
 Duchu Świąty, Boże, zmiłuj się nad nami!
 Święta Trójco, Jedyny Boże, zmiłuj się nad nami!
 Święta Maryjo - módl się za nami
 Święta Boża Rodzicielko,
 Święta Panno nad Pannami,
 Święty Bartłomieju,
 Święty Bartłomieju, wzorze wszelkiej doskonałości,
 Święty Bartłomieju, wzorze miłości do Chrystusa,
 Święty Bartłomieju, nasza droga do świętości,
 Święty Bartłomieju, ozdobo kapłanów,
 Święty Bartłomieju, doskonały duszpasterzu Armenii,
 Święty Bartłomieju, chwalebne światło pogan,
 Święty Bartłomieju, nieustraszony niszczycielu bóstw
 pogańskich,
 Święty Bartłomieju, krzewicielu wiary katolickiej,
 Święty Bartłomieju, krzewicielu wiary w Boga,
 Święty Bartłomieju, blasku Kościoła,
 Święty Bartłomieju, żyjący pełnią wiary,
 Święty Bartłomieju, głęboka pokoro,
 Święty Bartłomieju, nieustający w modlitwie,
 Święty Bartłomieju, zwierciadło cierpliwości,
 Święty Bartłomieju, chwalebny ojciec ubogich,
 Święty Bartłomieju, pocieszycielu strapionych,

Święty Bartłomieju, uzdrowicielu chorych,
 Święty Bartłomieju, postrachu demonów,
 Święty Bartłomieju, wslawiony cudami,
 Święty Bartłomieju, oddany pracy misyjnej,
 Święty Bartłomieju, odarty ze skóry,
 Święty Bartłomieju, umierający na krzyżu,
 Święty Bartłomieju, męczenniku za wiarę,
 Święty Bartłomieju, umierający w chwale aniołów,
 Święty Bartłomieju, chwało wielu narodów,
 Święty Bartłomieju, patronie wielu rzemioł,
 Święty Bartłomieju, opiekunie proszących,
 Święty Bartłomieju, patronie naszej parafii.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
 przepuść nam Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
 wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
 zmiłuj się nad nami.

K. Módl się za nami, święty Bartłomieju,
 W. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się:

Boże, wielbiony przez św. Bartłomieja, apostoła, męczennika i patrona naszej parafii spraw swą łaską, byśmy za jego wstawiennictwem wiecznie wielbili doskonałość, dobroć i miłość, którą otacza nas Jezus Chrystus - Twój Syn, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.



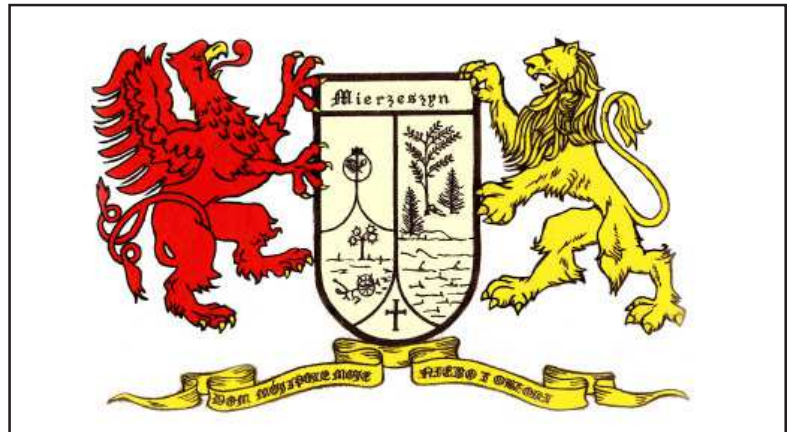
BUDOWA ORGANÓW PISZCZAŁKOWYCH W KOŚCIELE NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA W MIERZESZYŃNIE

stan z 14 sierpnia 2014 roku



**Organmistrz pan ROBERT SZCZYGIELSKI
przy pracy w mierzeczyńskim kościele.**





Тоді почув я голос Господній,
що говорив:
«Кого б мені послати, хто нам піде?»
І сказав я:
«Ось я, пошли мене!»
(Ісая 6,8).



**Молодь з України, Німечч і Польки
в Мierzszynie
14 sierpnia 2014 року**





WIZYTA MŁODZIEŻY Z OBOZU
 INTEGRACYJNEGO MŁODZIEŻY Z NIEMIEC,
 UKRAINY, I Z PARAFI DEKANATU TRĄBKOWSKIEGO
 14 SIERPNIA 2014

Дякуємо Господу Богу та Препитиї Діви
 Марії за можливість молоді та дітям перебувати
 в інтернаціональному таборі у Гроубках Велькіх та
 відвідати Святих в Мєжєшє.

Dies ist zur Erinnerung an die Jugendgruppe,
 die mit einer internationalen Kolonie in Meister-
 walde zu Besuch war.
 Liebe Grüße aus Deutschland.

Ne pamięta, wspólnego pobytu młodzieży
 z Ukrainy, Niemiec i Anglii Wielkich i
 Mienszymi, parafi księdza męceznika
 Jęne Pawła Altermana

Paulina Mrowcka	David Sokół		
Sara Bartosiewicz			
Adriana Matuszkiewicz			
Karol Jaszczyński			
Emilia Ziela			
Aleksandra Jaworek	Armedum Zucaly		
Jędrzej Zacharewicz	Koch		
Wiktoria Hamera			
Pascal Sobczak			
Vivienne Holacal			
Billy			



w ostatnim czasie...

ZOSTALI OCHRZCZENI:

1. DOMINIK GUTKOWSKI, zam. Zaskoczyn 26, ur. 23 marca 2014, och. 10 sierpnia 2014.
2. WOJCIECH POŁOM, zam. Mierzyszyn, ul. Kasztanowa 6B, ur. 10 maja 2014, och. 17 sierpnia 2014.

ZAPOWIEDZI PRZEDŚLUBNE:

1. DAMIAN PIOTR NOFZ, zam. Zaskoczyn 8/4 i MILENA ANNA PLICHTA, zam. Leżno, ul. Żukowska 17.

ZMARŁ:

1. MIROSŁAW JAN FRYCA, zam. Mierzyszyn, ul. Szkolna 8, ur. 26 sierpnia 1961, zm. 9 sierpnia 2014, pogrzeb odbył się 14 sierpnia 2014 w Mierzyszynie.

UROCZYSTOŚĆ NMP CZĘSTOCHOWSKIEJ

wtorek, 26 sierpnia 2014 roku

Msze święte o godz. 9.30 i 18.00



PIELGRZYMKA DO SANKTUARIUM MARYJNEGO I PASYJNEGO W WIELU



Serdecznie zapraszamy na pielgrzymkę autokarową do Wielu, która odbędzie się w czwartek, 28 sierpnia 2014 roku. Wyjazd z Placu ks. Jana Pawła Aeltermanna w Mierzyszynie o godz. 8.00. Udamy się także do Lubiany k. Kościerzyny (będzie możliwość zakupu tamtejszych wyrobów ceramicznych). Koszt wyjazdu: 20,- złotych. Zapraszamy!

PODZIĘKOWANIE ZA OFIARY NA ZAKUP I MONTAŻ ORGANÓW PISZCZAŁKOWYCH DO KOŚCIOŁA NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA W MIERZESZYNIE

99. Anna i Ryszard Masełbas, Warcz
100. Anna i Jacek Antoniewicz, Mierzyszyn
101. Wiktoria Hinz, Olszanka
102. Urszula i Sławomir Bielec, Domachowo
103. Justyna i Piotr Szulc, Miłowo
104. Anna Gordon, Domachowo
105. Gabriela i Mirosław Szymikowscy, Błotnia
106. Iwona i Sławomir, Paweł Gaładyk, Mierzyszyn
107. Janina, Danuta Niemykin, Mierzyszyn
108. ks. kanonik Gerard Borys, Zblewo
109. Monika i Grzegorz Staszczak, Szklana Góra
110. Elżbieta i Waldemar Baranowscy, Domachowo
111. Marta i Marcin Pieczykolan, Mierzyszyn
112. Urszula Plata, Mierzyszyn
113. Ludwika i Jerzy Meier, Mierzyszyn
114. Regina Kapanke, Mierzyszyn
115. Bernarda i Marian Pieczykolan, Kozia Góra
116. Ewa i Krzysztof Borkowscy, Kozia Góra
117. Janusz i Magdalena Pieczykolan, Miłowo
118. Longina i Bogusław Górnowicz, Domachowo
119. Teresa Wlazło, Mierzyszyn
120. Jolanta i Mirosław Wójcik, Błotnia
121. Rodzina Piotrkowskich, Mierzyszyn
122. Marcin i Małgorzata Brzescy, Mierzyszyn
123. anonimowo
124. Małgorzata i Ryszard Kulwikowscy, Błotnia
125. Władysława Kłosińska, Warcz
126. Elżbieta Langowska, Dorota Łyskowska, Domachowo
127. Bożena i Roman Kielczykowscy, Mierzyszyn
128. Teresa i Grzegorz Śliwicy, Domachowo
129. Kordula Leszka, Mierzyszyn
130. Joanna i Jerzy Steege, Mierzyszyn
131. Wiesława i Tadeusz Mejerowie, Domachowo
132. Lucyna i Marek Czerwińscy, Mierzyszyn
133. Mieczysława Muszyńska, Mierzyszyn
134. Władysław i Jadwiga Kobylarz, Domachowo
135. Jerzy Korycki, Mierzyszyn
136. Agnieszka i Dariusz Kielczykowscy, Mierzyszyn
137. Grażyna, Marzena i Bolesław Koryccy, Mierzyszyn

„Niech piękno muzyki organów przysparza chwały Panu a nasze serca pobudzają do większej czci, chwały, uwielbienia i dziękczynienia Bogu w Trójcy Jedynej, Maryi i Świętych”.

KS. GERARD BORYS



MŁODZIEŻ Z UKRAINY, NIEMIEC I POLSKI W MIERZESZYŃSKICH KOŚCIOŁACH
14 sierpnia 2014 roku



STRONA INTERNETOWA NASZEJ PARAFII: www.parafia.i3k.pl

NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie
PL3483350003030324372000001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP
Bank Spółdzielczy w Pruszczu Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE – Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.
Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzemińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.
Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. fax: (0048) 58 682 81 78,
e-mail: mierzeszyn@diecezja.gda.pl Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.